

Hip hop

Peja

Trochę życia na osiedlu

Rychu Pe Pe solo

Ten klasyczny syf mnie nastraja pozytywnie,
Dzień zaczynam fantastycznie przy muzyce co nie milknie,
Zaczynam pisać tekst, bit jak A Tribe Called Quest,
Złota era hip-hopu dla nich w hołdzie ten wers,
Czym hip-hop jest? Może tym co robi Rychu?,
Po części też wciąż pracuję nad techniką,
To jednak wciąż odpływam kiedy słyszę ojców stylu,
Na MC, na CD a najlepiej na winylu,
Nie daj sobie wmówić - Polski rap jest najważniejszy,
Nie wierz w to, że Polski raper ma najlepsze, flow i teksty,
Weź zapytaj wszystkich co reprezentują niby ten styl,
99 % nic nie kuma ziomek precz z tym,
Kolejne preteksty by poruszyć trudny temat,
Czym hip-hop jest? To kultura a nie ściema,
Nie mam za grosz szacunku dla człowieka który kłamie,
Że jak ja zna ten hip-hop - ty skłamałeś masz przesrane,

Ref. Na hip hopowym hajcu dzieciaki wyrastają
Czym dzisiaj jest, powiem śmiało ja to hip hop
RAP to ja, '89 przyszedł hip hop
Hip hop to kultura co przy życiu nas trzyma

Siedzę w domu przesłuchałem wszystkie płyty,
Mówię tylko o tych w tym tygodniu nabytych,
Rap gra całym życiem nie dla taniego efektu,
Posiadam wiedzę a nie wiedzy kompendium,
Przepowiadam jak medium - Hip-Hop - przetrwa nie umrze,
Szczzerze w to wierzę i wiem to ty ucz się,
Pracuj na sukces uczciwie skup się,
Talent szlifuj, że będziesz w czołówce,
I na nikogo nie licz, się nie łudź, nie rozkminiaj,
Polski rap '09 bardzo wredna dyscyplina,
Komercyjne ściemy niszczy konkurencji świnia,
Jak ciemna strona mocy Skywalkera Anakina,
Masz fart to zaczynaj nie oglądaj się za siebie,
Nagraj coś od serca zanim je napełnisz gniewem,
Zanim wyklną cię nie wiesz?
Za co? Ja też nie wiem!
Tym czasem rób co należy jak Łuki z pizzą jedzie,

Ref. Hip hop to kultura, to jeden z elementów
RAP to ja, powiem śmiało ja to hip hop
Czym dzisiaj jest ten hip-hop, który rządził
To rap od Rycha Peji

Kolejna bezsenna noc bezowocną ją nie nazwę,
Mam długopis, kartkę, parę uszu, bit w słuchawce,
Nim zacznę jeszcze sprawdzę czy mam dobrą motywację,
Czy serce w każdym takcie wewnątrz biję na poważnie,
Ten co popada w niełaskę znacznie częściej niż Iksiński,
Statystyczny Polak który gubi się w tym wszystkim,
Przekonany o słuszności swoich działań znów wyruszam,
Muzyczna podróż życia do niczego Was nie zmuszam,

Siebie tym bardziej bo taką opcją gardzę,
Tu nie ma nic na siłę, więc nawijam zanim zaśniesz,
To moje miasto nocą mój rap i bit w słuchawce,
I tak psują nam to wszystko co niektóre zasrańce,
Ja przejmuję się tym bardziej, że w to wierzę od dzieciaka,
Żyję w kraju gdzie dzieciaki wychowują się na weak'ach,
I drę z takich łacha bo nie można tu inaczej,
A ja kocham ten hip-hop wiem kto wróg a kto przyjaciel,
Co to był za czas kiedy Slick Rick grzał puszkę,
Zaczynałem w to wchodzić wóde się łoilo duszkiem,
I po tylu latach już wiem gdzie zasrana barykada,
A ty fałszywy rap chcesz tak gadać weź spierdalaj.